

MARIA BOGUCKA

Z PROBLEMATYKI GOSPODARCZO-SPOŁECZNEJ NIDERLANDÓW  
W XVI I XVII W.

Stulecia XVI i XVII stanowią w dziejach Niderlandów okres przełomowy. Szybki rozwój kapitalistycznego sposobu produkcji, wyprzedzający poważnie inne kraje Europy, doprowadził do ważkich przemian społecznych, do wybuchu rewolucji i wojny narodowowyzwoleńczej, do podziału kraju i powstania burżuazyjnej Republiki Zjednoczonych Prowincji. W XVII w. nowo powstałe państwo stało u szczytu potęgi handlowej, przemysłowej i kolonialnej, podczas gdy pozostałe pod władzą Hiszpanii południowe Niderlandy musiały się pogodzić z utratą dotychczasowego prymatu ekonomicznego<sup>1</sup>. Ten tak bogaty w wydarzenia okres przyciąga od lat uwagę badaczy, wśród których grono osób zainteresowanych historią gospodarczą i społeczną jest stosunkowo liczne i aktywne. Przegląd niniejszy, nie roszcząc pretensji do wyczerpania bogatej problematyki ma na celu zasygnalizowanie ważniejszych, ostatnio dyskutowanych zagadnień, które zainteresować powinny również polskich historyków.

## I

Na czoło wysuwają się oczywiście sprawy handlu, zajmujące zawsze wiele miejsca w badaniach nad historią gospodarczą Niderlandów. Dla XV i XVI w. najbardziej dyskutowana jest nadal sprawa upadku Brugii<sup>2</sup> i przesuwania się punktu ciężkości obrotów do Antwerpii<sup>3</sup>. Jak wiadomo, XVI w. przynosi kolosalną karierę portu nad Skaldą, który staje się najpotężniejszy nie tylko w Niderlandach, ale w całej północnej Europie emporium handlowym. Jego rolę w procesach kształtowania się ówczesnego rynku ogólnoeuropejskiego oświetlają ostatnio prace E. Coornaerta<sup>4</sup>, J. Craybeckxa<sup>5</sup>, P. Jeannina<sup>6</sup>. Bardziej może jeszcze

<sup>1</sup> Na temat różnic i analogii rozwojowych obu krajów od XVI w. por referat wygłoszony w maju 1961 r. w Hadze na XII Kongresie Historyków Niderlandzkich przez I. A. van Houtte, *De economische evolutie van Nederland en van België. Overeenkomst en verschil*. Streszczenie w „Tijdschrift voor Geschiedenis” 1962, nr 2.

<sup>2</sup> Por. Devos C., Fontier J., *Brugge, middeleeuwse wereldmarkt*. Antwerpen 1957 oraz J. A. van Houtte, *Le problème du déclin de Bruges et de l'essor d'Anvers dans l'historiographie Belge*. „Scrinium Lovaniense — Mélanges Historiques” 24 Louvain, 1961, a także J. Marechal, *Le départ de Bruges des marchands étrangers*. „Handelingen van het Genootschap voor Geschiedenis gesticht” 28, 1951.

<sup>3</sup> J. A. van Houtte, *Bruges et Anvers, marchés „nationaux” ou „internationaux” du XIV-me ou XVI-me siècle*. „Revue du Nord” 34, 1952; por. także J. van Balberghe, *Mechelen contra Antwerpen en Brussel*. Malines 1953.

<sup>4</sup> E. Coornaert, *Anvers et le commerce parisien au XVI siècle*. Brussel 1950; tenże, *Les échanges de la France avec l'Allemagne et les pays du nord au XVI siècle*. „Revue d'histoire économique et sociale”, 35, 1957, nr 3; tenże, *Wymiana handlowa Francji z Niemcami i krajami Europy północnej w XVI w.* „Kwartalnik Historyczny” 1958, nr 1; tenże, *Les marchands dans les échanges entre la France*

niż kwestia rozkwitu Antwerprii budzi zainteresowanie jej upadek, zwłaszcza sprawa, o ile rok 1585 można uważać za moment przełomowy w dziejach tego miasta i całych południowych Niderlandów.

A. M. van der Woude rozwija tradycyjny pogląd, iż upadek portu nad Skaldą pociągnął za sobą katastrofalny kryzys w finansach i gospodarce całego kraju, a jego skutki dawały się odczuć jeszcze długo w XVII w.<sup>7</sup> Inny pogląd reprezentuje W. Brulez w obszernej, mającej podstawowe znaczenie dla dziejów handlu południowo-niderlandzkiego w XVI w., pracy o firmie antweperskiej Della Faille<sup>8</sup>. Dzieje jej są, wedle autora, typowe dla większości flamandzkich przedsiębiorstw handlowych tego okresu. Założyciel firmy, Jan de Oude, nie był z pochodzenia mieszczaninem; wywodził się z rodziny chłopskiej, od lat uprawiającej drobny handel. W roku 1530 opuściwszy ostatecznie wieś wyjechał do Włoch, gdzie w Wenecji wstąpił na służbę do kupca Marcina Hane, pochodzącego z Brukseli. Po pewnym czasie został wysłany jako faktor do Antwerprii i tu zaczął prowadzić interesy także na własną rękę. Wkrótce wzbogacił się na tyle, że mógł się usamodzielić. Podstawy obrotów założonej przez niego firmy stanowił jedwab, sprowadzany z Wenecji i Werony, a ekspediowany do Londynu, gdzie wzamian kupowano angielskie tekstylia (m. in. karazje). W chwili śmierci Jana w 1582 r. majątek jego wynosił ogromną sumę 60 000 funtów flamandzkich. Jego syn, Marcin, kontynuował handel włoskimi i angielskimi tekstyliami. Już jednak w 1594 r. zakupił wielki majątek ziemski i uzyskawszy nobilitację zaczął się wycofywać z zajęć kupieckich. Jak dowodzi Brulez, materiał z archiwum Della Faille nie świadczy wcale, że upadek portu nad Skaldą w 1585 r. podkopał przedsiębiorstwo (choć pojawiły się pewne przelotne trudności). Wynikło to stąd po pierwsze, że — jak zauważa autor — firma w dużej mierze bazowała na handlu lądowym z Włochami. Według Bruleza, był on nawet bardziej zyskowny, niż szybszy i przynoszący jednorazowo większe dochody, lecz bardzo ryzykowny handel morski<sup>9</sup>. Teza ta w jej formie uogólnionej budzić może pewne zastrzeżenia. Niewątpliwie transport morski napotykał na wiele niebezpieczeństw, wywołujących co pewien czas zniszczenie ładunku i duże straty. Ale przewóz lądem też nie był w XVI w. pozbawiony ryzyka. W dodatku transport lądowy był bardzo kosztowny, a w czasie długiej podróży towar mógł ulec zepsuciu. Przy przerzutach wielkich mas towarowych (zboże, drzewo) przewóz lądem był w ogóle nieopłacalny. Wywody Brulez są więc do przyjęcia chyba tylko w konkretnej, specyficznej sytuacji Antwerprii, która zwłaszcza po 1585 r. wyraźnie sprzyjała rozwojowi handlu lądowego.

Nie znaczy to jednak, iż handel morski Antwerprii zamarł zupełnie. Dzieje handlu południowych Niderlandów w XVII w. były dotąd traktowane po macoszemu. Panowało ogólne przekonanie, że jest to okres upadku i zastoju<sup>10</sup>. Tym więk-

*et Anvers au XVI siècle*. „Revue d'Histoire économique et sociale” 37, 1959, nr 4; tenże, *Les Français et le commerce international à Anvers*. Paris 1960.

<sup>5</sup> J. Craeybeckx, *Quelques grand marchés de vin français dans les anciens Pays-Bas et dans le Nord de la France à la fin du moyen-âge et au XVI s.* [w:] *Studi di Armando Saporì*. Milano 1957; tenże, *Un grand commerce d'importation. Les vins de France aux anciens Pays-Bas XIII—XVI w.* Paris 1958.

<sup>6</sup> P. Jeannin, *Anvers et la Baltique au XVI<sup>e</sup> siècle*. „Revue du Nord” 37, 1955.

<sup>7</sup> A. M. van der Woude, *De crisis in de Opstand na de val van Antwerpen*. „Bydragen voor de Geschiedenis der Nederlanden” 14, 1959, nr 1—2.

<sup>8</sup> W. Brulez, *De firma Della Faille en de internationale handel van Vlaamse firma's in de XVI eeuw*. Brussel 1959.

<sup>9</sup> Por. także artykuły W. Brulez, *L'exportation des Pays-Bas vers l'Italie par voie de terre au milieu du XVI<sup>e</sup> s.* „Annales”. XIV, 1958, nr 2 oraz *Le navigation flamande vers la Méditerranée à la fin du XVI<sup>e</sup> s.* „Belgisch Tijdschrift voor Philologie en Geschiedenis” 36, 1958, nr 4.

<sup>10</sup> Por. J. A. van Houtte, *De XVII eeuw. „ongelukseeuw”* [w:] *Mededelingen Koniglichen Vlaamse Ak. Kl. Letteren XV/8*, 1953.

szą uwagę poświęcić należy wydanej ostatnio przez R. Baetens monografii antwerpskiej siedemnastowiecznej firmy handlowej van Colen<sup>11</sup>. Rzecz ta jest znacznie szersza niż zapowiada tytuł — daje ogólny zarys handlu Antwerpii w XVII w. Autor, podobnie jak W. Brulez, reprezentuje pogląd, że rok 1585 i zamknięcie Skaldy nie oznaczały ruiny Antwerpii jako miasta handlowego, ani też nie przekreśliły kontaktów międzynarodowych mieszczaństwa południowych Niderlandów. Porty flandryjskie nadal odgrywać miały międzynarodową rolę, a za ich pośrednictwem kupcy antwerpscy utrzymywali żywe stosunki z zagranicą. Jeszcze np. w 1648 r. zawinęło do Ostendy 667 statków. Potem ta liczba zmalała, ale nie oznaczało to zupełnego zastojów. Z obcych kupców wycofali się z Antwerpii Hanzeaci, pozostali jednak Hiszpanie i Włosi, z którymi firmy miejscowe — rodziny van Colen, Hureau, De Groot — prowadziły ożywione interesy. Kapitały, którymi obracano, były bardzo znaczne. I tak kapitał firmy De Groot wynosił w trzydziestych latach XVII w. 205 567 funtów flamandzkich, w następnym dziesięcioleciu już 266 506 funtów. Firma van Colen, na czele której stał w pierwszej połowie XVII w. Jan Bartholomeus van Colen, była nieco mniejsza. Bilans z 31 grudnia 1642 ukazuje, że kapitał zakładowy wynosił 73 603 funty flam. Spółka zajmowała się głównie wymianą z Hiszpanią.

W świetle ostatnich badań Antwerpia siedemnastowieczna pozostaje nadal centrum żywego, międzynarodowego handlu, nastawionym zwłaszcza na obroty z Półwyspem Pirenejskim oraz Włochami<sup>12</sup> i siedzibą potężnego kapitału kupieckiego.

Jeszcze żywiej dyskutowane są problemy rozwoju handlu w Republice Zjednoczonych Prowincji. Na czoło wysuwa się tu interesująca, zwłaszcza historyków angielskich, sprawa sięgającej daleko w głąb XV w. rywalizacji między Holandią a Anglią<sup>13</sup>. Nie sposób przy tym pominąć spraw z pogranicza ekonomiki i polityki — stosunku Anglii do rewolucji w Niderlandach, zwłaszcza misji Leicestera i jej finansowych i gospodarczych aspektów<sup>14</sup>. Z punktu widzenia historii gospodarczej większe jednak znaczenie ma dyskusja w sprawie konkurencji angielsko-holenderskiej w XVII w. Dla historyków polskich niemałe znaczenie ma przesunięcie się w ostatnich latach punktu ciężkości tej dyskusji z terenu ekspansji kolonialnej raczej na rywalizację ekonomiczną w samej Europie, m. in. na obszarach nadbałtyckich. Z publikacji, które ukazały się ostatnio na ten temat wymienić należy

<sup>11</sup> R. Baetens, *Een Antwerps handelshuis uit de XVII eeuw. De firma van Colen*. „Tijdschrift voor Geschiedenis” 1960, nr 2.

<sup>12</sup> Sprawa kontaktów handlowych młodej Republiki Zjednoczonych Prowincji z Półwyspem Iberyjskim przewija się w ostatnich pracach H. Kellenbenza (*Unternehmerkräfte im Hamburger. Portugal — und Spanienhandel 1590—1625*. Hamburg 1954 oraz *Spanien, die nördlichen Niederlande und der skandinavischbaltische Raum in Weltwirtschaft und Politik um 1600* „Vierteljahrschrift für Sozial — und Wirtschaftsgeschichte” 41, 1945); występuje ona także, choć marginesowo, w opublikowanej niedawno książce C. van der Haara, *De diplomatieke betrekkingen tussen de Republiek en Portugal 1640—1661*. Amsterdam 1961.

<sup>13</sup> Por. N. J. M. Kerling, *Commercial relations of Holland and Zeeland with England from the late 13-th century to the close of the middle ages*. Leiden 1954.

<sup>14</sup> To ostatnie zagadnienie poruszali J. E. Neals, *Essays in Elizabethan History*. London 1958; A. M. van der Woude, *De Staten, Leicester en Elisabeth in Financiële verwickelingen*. „Tijdschrift voor Geschiedenis” 1961, nr 1. Sprawę ogólną stosunku Anglii do rewolucji w Niderlandach przedstawia na szerokim tle R. B. Wernham, *English policy and the Revolt of the Netherlands* [w:] *Britain and the Netherlands. Papers delivered to the Oxford-Netherlands Historical Conference 1959*. London 1960; por. także A. N. Czistozwonow, *Anglijskaja politika po odnoszenji k revoljucionnym Niderlandom 1572—1585*. „Srednie wieka” V, 1954; liczne prace tegoż autora dot. różnych aspektów rewolucji niderlandzkiej pomijam w niniejszym zestawieniu, jako dobrze znane w polskim środowisku historycznym.

przede wszystkim książkę Ch. Wilson, *Profit and Power*<sup>15</sup>. Punktem wyjścia badań Wilson jest porównanie sytuacji gospodarczej obu krajów w początkach XVII w., zdradzającej — jak wiadomo — poważne dysproporcje. Holandia przodowała bezsprzecznie w zakresie przemysłu i handlu — tutaj skupiała się światowa wymiana i operacje kredytowe. Anglia w owym czasie to kraj rolniczy, eksportujący przede wszystkim surowce (wełna) lub półfabrykaty (surowe sukna wykańczane i farbowane w Holandii). Zacořany w porównaniu z holenderskim był nie tylko angielski przemysł tekstylny, lecz także inne dziedziny gospodarki: żegluga, budownictwo okrętowe, rybołówstwo, handel. Pomimo usilnych starań, nie udało się Anglikom zlikwidować tych dysproporcji przez całą pierwszą połowę XVII w. Głównie zagadnienie stanowiła konkurencja na polu żeglugi — *If England were once brought to a Navigation as cheape as this Country, good night Amsterdam!* — pisał poseł angielski w Hadze, George Downing<sup>16</sup>. Bilans handlowy Anglii z Holandią był przez całą pierwszą połowę XVII w. niekorzystny dla tej pierwszej i musiał być wyrównywany przez eksport szlachetnych kruszców. Wywoływało to drożyznę pieniądza w Anglii i utrudniało prowadzenie handlu z Indiami oraz krajami nadbałtyckimi. Na gruncie tych właśnie zjawisk zrodził się angielski merkantylizm. Autorka omawia obszernie teorię Thomasa Mun, a także poglądy ówczesnych przedstawicieli holenderskiej teorii ekonomicznej (Pietera de la Court<sup>17</sup>, Johanna de Witt), ukazując jak kształtowała się konkretna sytuacja obu krajów. Wilson dochodzi do wniosku, że obie wojny z Holandią poprzedzał w Anglii okres depresji ekonomicznej. Konflikt zbrojny miał być konsekwencją przekonania kupców angielskich, że pokojowa konkurencja z Holandią nie da rezultatów i trzeba się rozprawić się z rywalem. Dopiero pokój w Bredzie stał się punktem zwrotnym w stosunkach między obu krajami.

Rozwinięcie i uzupełnienie tez Ch. Wilson przynoszą prace dwu innych historyków angielskich — R. W. K. Hintona i B. E. Supple<sup>18</sup>. Supple omawia obszernie kryzys handlu i sukiennictwa angielskiego w początkach XVII w. i związane z tym zaburzenia monetarne. Kurczenie się wywozu sukien, stanowiącego dotąd 75—90% eksportu, wywołane zostało głównie inflacją na terenie Niemiec i Polski i doprowadziło do katastrofального bezrobocia w Anglii. Sprawa ta wiązała się ściśle z kwestią rywalizacji angielsko-holenderskiej w rejonie bałtyckim, której poświęcona jest obszerna rozprawa Hintona.

Konkurencja angielsko-holenderska w rejonie bałtyckim zaczęła się już w XVI w. i miała poważne znaczenie dla obu krajów. Hinton wydobywa silne różnice w charakterze handlu angielsko-bałtyckiego i holendersko-bałtyckiego. Anglicy za towary bałtyckie oferowali głównie wyroby własnego przemysłu tekstylnego, była to więc wymiana bilateralna, dwustronna. Handel holendersko-bałtycki był natomiast częścią szerokiej międzynarodowej wymiany, koncentrującej się w Amsterdamie. Wzajemian za zboże i surowce z Polski i innych krajów nadbałtyckich Holendrzy eksportowali sól, wino, owoce południowe — a więc towary idące z Francji, Portugalii, Hiszpanii, Italii. Niemałą rolę odgrywało tu także srebro, idące głównie z Hiszpanii.

<sup>15</sup> Ch. Wilson, *Profit and Power. A study of England and the Dutch Wars*. London 1957.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 96.

<sup>17</sup> Por. także Th. van Tijn, *Pieter de la Court. Zijn leven en zijn economische denkbeelden*. „Tijdschrift voor Geschiedenis”, 1956, nr 3.

<sup>18</sup> R. W. K. Hinton, *The Eastland Trade and the Commonwealth in the seventeenth century*. Cambridge 1959; B. E. Supple, *Commercial crisis and change in England 1600—1642*. Cambridge 1959; por. R. W. K. Hinton, *Dutch Entrepot Trade at Boston, Lincs. 1600—40*. „The Economic History Review”, 2-nd Ser., vol. 9, 1957, nr 3.

Konkurencja angielsko-holenderska rozgrywała się głównie na odcinku zakupu zboża i żeglugi. Tańsze frachty holenderskie sprawiały, że niemal 90% obrotów bałtyckich dokonywało się za pośrednictwem ich szyprów. W zakresie eksportu sukien konkurencja była słabsza. Ale tutaj w latach 1618—23 podkopało sytuację kupców angielskich psucie monety w Niemczech i w Polsce. Rezultatem było pozorne (na skutek dewaluacji groszy polskich i niemieckich) podrożenie sukien angielskich, co pociągnęło za sobą skurczenie się ich zbytu. Natomiast Holendrzy, kupujący zboże za dobrą, srebrną monetę, nie odczuli skutków inflacji nadbałtyckiej. Brak srebra w samej Anglii uniemożliwił kupcom angielskim przestawienie się na zakup towarów nadbałtyckich za pieniądze. Nie mogąc zaopatrywać się bezpośrednio w portach bałtyckich, Anglicy zmuszeni zostali kupować zboże w Holandii. Punkt szczytowy kryzysu w handlu angielsko-bałtyckim przypada, wedle Hintona, na czterdzieste lata XVII w. Zwolnienie kuców Republiki Zjednoczonych Prowincji od cła sundzkiego, za roczną opłatą (r. 1650) ostatecznie przypięczętowało porażkę Anglików. Odpowiedzią na to było ogłoszenie w roku następnym Aktu Nawigacyjnego. Miał on uniemożliwić wwóz do Anglii towarów bałtyckich poprzez Holandię i w ogóle używanie statków holenderskich dla transportu towarów do Anglii.

Z sprawą konkurencji angielsko-holenderskiej łączy się ściśle kwestia dowozu szlachetnych metali do Niderlandów. Omawia ją dla przełomu XVI i XVII w. J. G. van Dillen<sup>19</sup>. Od lat dziewięćdziesiątych XVI w. szło do Republiki Zjednoczonych Prowincji złoto z wybrzeży Gwinei. Ważniejsze jednak od złota było srebro, potrzebne dla bicia niezbędnych w codziennym obiegu monet dla wypłaty żołdu żołnierzom i marynarzom, wreszcie dla prowadzenia handlu z krajami nadbałtyckimi, Indiami Wschodnimi i Lewantem. Problem zaopatrzenia w srebro był więc w owym czasie dla Niderlandów kwestią pierwszorzędnej znaczenia. W XVI w., jak wiadomo, kopalnie niemieckie przeżywały kryzys produkcji. Głównym źródłem zaopatrzenia była więc Hiszpania, rozporządzająca obficie metalami z kolonii w południowej Ameryce. Van Dillen nawiązuje tu do znanej pracy Kernkamp'a, który swego czasu dowodził, że właśnie handel z wrogimi Hiszpanami — *handel op de vijand* — stanowił bazę rozkwitu gospodarczego młodej republiki i dostarczał jej środków do prowadzenia wojny. W handlu tym na pierwsze miejsce wysuwało się wedle van Dillena srebro; z jego to powodu władze Republiki musiały tolerować kontakty swych kupców z Hiszpanią; ponieważ zaś Hiszpanie nie mogli zrezygnować z dostaw zboża i drzewa, opanowanych przez kupców holenderskich, więc obustronny handel kwitł, mimo działań wojennych i oficjalnych zakazów. Ostatecznie doszło do powstania paradoksalnej na pierwszy rzut oka sytuacji — północne Niderlandy mogły toczyć z Hiszpanią wojnę właśnie dzięki dostawom hiszpańsko-amerykańskiego srebra<sup>20</sup>.

Obfity napływ srebra był też warunkiem pomyślnej dla Holendrów konkurencji z Anglikami w rejonie bałtyckim. Ten teren miał dla Niderlandów szczególne znaczenie już w XV w.<sup>21</sup> W następnym stuleciu wymiana z rejonem bałtyckim

<sup>19</sup> J. G. van Dillen, *De opstand en het Amerikaanse silver*. „Tijdschrift voor Geschiedenis” 1960, nr 1.

<sup>20</sup> Hiszpania nie była jednak w XVII w. jedynym dostawcą srebra dla Republiki. Jak stwierdza ostatnio w interesującej pracy o handlu holendersko-azjatyckim K. Glamann, *Dutch-Asiatic Trade 1620—1740*. Hague 1958 srebro szło do Holandii w tym czasie także — rzecz mało znana — z Japonii i Indii Przednich. Po r. 1668, gdy w Japonii wydano zakaz wywozu srebra Holendrzy zaczęli sprowadzać stamtąd inne kruszce — głównie złoto i miedź.

<sup>21</sup> Por. na ten temat N. W. Posthumus, *De Oosterse Handel te Amsterdam. Het oudst bevaarde Koopmansboek van een Amsterdamse venootschap betreffende de handel op de Oostzee 1485—1490*. Leyden 1953.

urośla do rangi „handlu macierzystego”. Każde zmniejszenie napływu zboża z Polski i innych krajów nadbałtyckich zagrażało miastom niderlandzkim głodem, zahamowanie dostaw surowców odbijało się natychmiast na sytuacji przemysłu (a zwłaszcza ogromnie ważnego dla Republiki budownictwa okrętowego). Ścisłe kontakty z Gdańskiem, Rygą, Królewcem, Szczecinem były z jednej strony warunkiem pomyslnego rozwoju Niderlandów, z drugiej strony wpływały silnie na sytuację w krajach nadbałtyckich kształtując w dużej mierze ich profil ekonomiczno-społeczny<sup>22</sup>.

Struktura handlu bałtyckiego, leżąca u podłoża tworzącego się w owym czasie, a szeroko dyskutowanego podziału gospodarczo-ustrojowego Europy, przyciąga stale uwagę badaczy, zwłaszcza że dla XVI i XVII w. wiele jest spraw niewyjaśnionych. Ostatnio omawiana jest m. in. sprawa udziału południowych Niderlandów w wymianie z rejonem bałtyckim. Ukazał się artykuł W. Brulez, dowodzący, że niderlandzka żegluga na Bałtyku była w drugiej połowie XVI w. i jeszcze długo potem — w dużej mierze opanowana przez Antwerpczyków<sup>23</sup>. Teza ta spotkała się z krytyką J. G. Dillena. Inne dane przedstawione przez W. Brulez — o imporcie soli do Niderlandów — stanowią pośredni lecz ważki argument, przemawiający za skrytykowanymi przez van Dillena wywodami<sup>24</sup>. Import soli, w którym byli zainteresowani masowo szyprowie z południowych Niderlandów, był jednym z wyścinków wielkiej wymiany na trasie Hiszpania—Bałtyk. Jego znaczenie polegało m. in. na zastępowaniu wywozu pieniądza do krajów nadbałtyckich wywozem soli i częściowym przynajmniej wyrównywaniem bilansu handlowego, niekorzystnego na tym odcinku dla Niderlandów. Do ogromnych zysków kupieckich, płynących z handlu hiszpańską solą (Brulez podaje bardzo ciekawe zestawy cen z różnych miejsc Europy) dochodziły dodatkowo dochody związane z rozwijającym się w Niderlandach przemysłem rafinowania soli (w połowie XVI w. osiągnano tu 30—40% zysku). Import soli z Hiszpanii był zresztą dla gospodarki Niderlandów ważny nie tylko ze względu na handel bałtycki, ale także w związku z własnym rybołówstwem i przetwórstwem rybnym.

Cenne materiały dot. handlu bałtyckiego w XVII w. zawierają dwa artykuły W. S. Ungera, oparte na opublikowanych niedawno dalszych tomach tabel cła sundzkiego<sup>25</sup>. Dostarczają one z jednej strony sporo danych liczbowych na temat wspomnianej wyżej konkurencji anglo-niderlandzkiej, z drugiej — świadczą o tendencjach rozwojowych handlu zbożowego w XVII w.<sup>26</sup>. Potwierdzają one w zasadzie moje tezy o roli zboża rosyjskiego na rynkach holenderskich w pierwszej połowie XVII w. Dostawy zboża z Gdańska, po osiągnięciu szczytu w okresie 1610—1619 zaczęły się następnie kurczyć, co wiązało się m. in. z próbami kupców

<sup>22</sup> Tezę o „kolonialnym” wyzysku Polski przez kupców holenderskich wysunął M. Małowist już w *Studiach z dziejów rzemiosła w okresie kryzysu feudalizmu w zachodniej Europie w XIV i XV w.* Warszawa 1954, a następnie rozwinął w artykułach: *The economic and social development of the Baltic Countries from the XV-th to the XVII Centuries*. „The Economic History Review” XII, 1959, nr 2; *Z zagadnień popytu na produkty krajów nadbałtyckich w Europie Zachodniej w XVI w.* „Przeg. Hist.” 1959, z. 4; *Polska i przewrót cen w Europie w XVI i XVII w.* „Kwart. Hist.” 1961, nr 2.

<sup>23</sup> Artykuł w „Bydragen voor de Geschiedenis der Nedeelanden” XV, 1960.

<sup>24</sup> W. Brulez, *De zoutinvoer in de Nederlanden in de XVI eeuw*. „Tijdschrift voor Geschiedenis” 1955, nr 2. Por. także M. Delafosse i A. Laveau, *Le commerce du sel de Brouage aux XVII<sup>e</sup> et XVIII<sup>e</sup> s.* Paris 1960.

<sup>25</sup> W. S. Unger, *Trade through the Sound in the seventeenth and eighteenth centuries*. „Ec. Hist. Review”, XII, 1955, 2; tenże, *De publikatie der Sonttabellen voltooid*. „Tijdschrift voor Geschiedenis” 1958, nr 2.

<sup>26</sup> Por. J. A. Faber, *Graanhandel, graanprijzen en tarievenpolitiek in Nederland gedurende de tweede helft der seventiende eeuw*. „Tijdschrift voor Geschiedenis” 1961, nr 4.

holenderskich zastąpienia drogiego i nieregularnie napływającego zboża polskiego tańszym — rosyjskim<sup>27</sup>. W artykule o handlu zbożowym w drugiej połowie XVII w., J. A. Faber wskazuje na kurczenie się znaczenia dostaw bałtyckich także w związku z rozwojem produkcji rolnej w Europie Zachodniej<sup>28</sup>. Odbiło się to silnie na sytuacji handlu bałtyckiego, który w dodatku w XVII w. przechodzi ważne, nie zbadane dotąd w pełni przeobrażenia. W pewnej mierze łączyło się to z wybuchającymi na tym terenie wojnami, niebezpiecznymi zwłaszcza dla handlu zbożem i drzewem<sup>29</sup>. Z tych względów, a także z przyczyn geograficzno-politycznych handel bałtycki był ogromnie podatnym terenem dla rozwoju spekulacji. Sprawa ta badana była dotąd jedynie od strony afer saletrzanych z lat 1638—39<sup>30</sup>; należałoby zaś wciągnąć do rozważań także handel zbożem — towarem szczególnie wygodnym jako obiekt afer spekulacyjnych. Warto tu także przypomnieć, że kilka lat temu problematyka handlu bałtyckiego została poszerzona przez podjęcie — w studiach E. Zimmerman — zagadnienia dotąd zupełnie nieznanego: wymiany między Holandią a Śląskiem i działalności kupców holenderskich na terenie Śląska w XVI i XVII w.<sup>31</sup>

W opublikowanym niedawno przez D. W. Daviesa syntetycznym i właściwie popularnym zarysie holenderskiego handlu w XVII w. wymiana bałtycka niknie trochę wobec obszernych partii poświęconych kontaktom z zamorskimi krajami<sup>32</sup>. Ujęcie takie może wywoływać dyskusję. Niemniej należy stwierdzić, że zainteresowanie kwestiami holenderskiej ekspansji kolonialnej nie tylko jest wciąż bardzo żywe, lecz z pewnością przewyższa zainteresowania problematyką bałtycką.

Niedawno obszerną monografię na temat ekspansji holenderskiej w Brazylii w XVII w. opublikował Anglik, C. R. Boxer<sup>33</sup>. Zajmuje się on nie tylko sprawami konkurencji portugalsko-holenderskiej w zakresie zyskownego handlu z Brazylią (wwódz wina, oliwy, mąki, wątlusza, eksport drzewa brazyliowego, cukru, kawy), ale i to w szerokim zakresie — sprawą prób kolonizacji Brazylii przez chłopów holenderskich (częściowo także niemieckich, opuszczających kraj w związku z zamieszkami wojny trzydziestoletniej). W przeciwieństwie do dawniejszych autorów (Geyl, Wätjen), Boxer docenia znaczenie kolonizacji dla ugruntowania panowania Holandii w rejonie południowego Atlantyku i referuje starannie pociągając, jakie w tej sprawie lansował Maurycy Orański oraz Zarząd Kompanii Zachodnio-Indyjskiej. Przyczyny niepowodzenia tej akcji upatruje Boxer w braku dostatecznych motywów emigracyjnych z Republiki Zjednoczonych Prowincji (ani przeludnienie ani bezrobocie nie przynaglały do opuszczenia kraju, nie miały

<sup>27</sup> M. Bogucka, *Zboże rosyjskie na rynku amsterdamskim w pierwszej połowie XVII wieku*. „Przegląd Historyczny” 1962, nr 4. O pierwszych kontaktach handlowych holendersko-rosyjskich por. niedawno opublikowaną pracę M. M. Gromyki, *Russko-niderlandskaja trgovlia na murmanskom beregu w XVI w.* „Srednije Weka”, XVII, 1960. O kontaktach kupców holenderskich z Archangielskiem por. także wydane niedawno prace E. Amburgera, *Die Familie Marselis*, Gissen 1957; tegoż, *Die Goschlechter Byls und Rosswurm in Russland*. „Mitteilungen der Niderlanschen Ahnengemeinschaft”, II, Hamburg 1952, z. 2.

<sup>28</sup> J. A. Faber, *Het probleem van de dalende graanaanvoer uit de Oostzeelanden in tweede helft van de zeventiende eeuw*. „Afdeling Agrarische Geschiedenis Bijdragen”. IX Wageningen 1963, s. 3—28.

<sup>29</sup> Por. ciekawą pracę F. Snappera, *Oorlogsinvloeden op de overzeese handel van Holland 1551—1719*. Amsterdam 1959.

<sup>30</sup> Por. S. Dalgård, *Salpeteretolden af 1638—39 og den private Spekulationshandel*. „Hist. Tidskrift” XI, 1954, nr 4.

<sup>31</sup> E. Zimmerman, *Der schlesische Garn- und Leinenhandel mit Holland im 16 und 17 Jhr.* „Economisch-Historisch Jaarboek” 1956, 1957, deel 26, 27.

<sup>32</sup> D. W. Davies, *A Primer of Dutch Seventeenth Century Overseas Trade*. The Hague 1961.

<sup>33</sup> *The Dutch in Brasil 1624—1654*. London 1957.

również miejsca prześladowania religijne, które np. z Anglii wypędzały w tym czasie setki uchodźców), jak i polityce kupców holenderskich, którym zależało głównie na rozwoju handlu — woleli oni szybkie i znaczne zyski handlowe nad niepewne i odległe profity, których się można było w przyszłości spodziewać po akcji kolonizacyjnej<sup>34</sup>. Niemniej obie Kompanie Wschodnio- i Zachodnio-Indyjska prowadziły działalność osadniczą, na co zwraca również uwagę J. G. Dillen i A. Hallema<sup>35</sup>. Osadnictwu holenderskiemu w Ameryce poświęcona jest także praca C. A. Weslagera<sup>36</sup>, natomiast opublikowana niedawno książeczka S. Harta o początkach Kompanii Nowo-Niderlandzkiej omawia wyłącznie zagadnienia handlu<sup>37</sup>.

Problematykę kolonizacyjną uwzględniła obszerna rozprawa K. Glamanna o handlu holendersko-azjatyckim<sup>38</sup>. Jest to właściwie monografia największej organizacji kupieckiej XVII w. — Kompanii Wschodnio-Indyjskiej. Założona w 1602 r., zmonopolizowała ona w połowie stulecia światowy obrót korzeniami, pomimo konkurencji kupców angielskich i francuskich. Z ramienia Kompanii powstały na Jawie liczne plantacje cukru; na Wybrzeżu Koromandelskim organizowała ona przędzenie i farbowanie bawełny. Problemy holenderskiej ekspansji kolonialnej porusza ostatnio również wiele prac dotyczących wypraw, handlu i prób kolonizacji Ceylonu<sup>39</sup>, Indii Portugalskich<sup>40</sup>, Afryki<sup>41</sup>, podróży odkrywczych na wody Oceanu Wielkiego<sup>42</sup> i Atlantyku<sup>43</sup>.

## II

Sprawy ekspansji kolonialnej łączą się mocno z problematyką wewnątrz-niderlandzką XVII w. Ożywiona dyskusja toczy się w ostatnich latach na temat charakteru Kompanii Zachodnio-Indyjskiej i genezy jej powstania. Wymianę zdań zapoczątkował W. J. van Hoboken na 11 Kongresie Historyków Niderlandzkich w Hadze, w maju 1959 r.<sup>44</sup> Kompania została przedstawiona przez niego nie jako

<sup>34</sup> Sprawy porusza również książka W. J. van Hobokena, *Witte de With in Brasilië 1648—49*. Amsterdam 1955.

<sup>35</sup> J. G. van Dillen, *De West-Indische Compagnie het Calvinisme en de politiek*. „Tijdschrift voor Geschiedenis” 1961, nr 2; A. Hallema, *Emigratie en towerkstelling van wezen op de schepen en in het gebied der VOC en WIC gedurende de XVII en XVIII eeuw*. „Tijdschrift voor Geschiedenis” 1957, nr 2.

<sup>36</sup> C. A. Weslager (in collaboration with A. R. Dunlap). *Dutch explorers, traders and settlers in the Delaware Valley 1609—1644*. Filadelfia 1961.

<sup>37</sup> S. Hart, *The prehistory of the New Netherland Company*. Amsterdam 1959.

<sup>38</sup> Glamann, op. cit., (zob. przyp. 20).

<sup>39</sup> Por. S. Arasaratnam, *Dutch power in Ceylon 1658—1687*. Amsterdam 1952, K. W. Goonewardena, *The foundation of Dutch power in Ceylon 1638—1658*. Amsterdam 1958; J. H. O. Paulusz, *Dutch influences in Ceylon* (Referat na XI Kongresie Niderlandzkich Historyków). Haga, maj 1959, streszczenie w „Tijdschrift voor Geschiedenis” 1960, nr 3.

<sup>40</sup> H. Kern (wyd.). *Itinerario. Voyage ofte schipvaart van Jan Huygen van Linschoten naer Oost oft Portugaels Indien 1579—1592*. Cz. I, II, III. 'S. Gravenhage 1955—57.

<sup>41</sup> K. Ratelband, *De Westafrikaanse reis van Piet Heyn 1624—35*. 'S. Gravenhage 1959; tenze (wyd.), *Vijf dagregisters van het Kasteel Sao Jorge da Mina (Elmina) aan de Goudkust (1645—47)*. 'S. Gravenhage 1953; H. Terpstra, *Nederlands goudertijd aan de Goudkust*. „Tijdschrift voor Geschiedenis” 1960, nr 3.

<sup>42</sup> J. Verseput, *De reis van Mathys Hendriksz, Quast en Abel Jansz, Tasman ter ontdekking van de Goud en silver eilanden (1639)*. 'S. Gravenhage 1954.

<sup>43</sup> Ch. Verlinden, *Een Vlaamse voorloper van Columbus, Ferdinand van Olmer. 1487*. „Tijdschrift voor Geschiedenis” 1961, nr 4.

<sup>44</sup> Referat ten pt. *De politieke achtergrond van opkomst en verval der West Indische Compagnie* ukazał się w streszczeniu w „Tijdschrift voor Geschiedenis” 1960, nr 3, pełny tekst w angielskim przekładzie w zbiorze *Britain and the Netherlands*. London 1960.



organizacja kupców, lecz twór polityczny imigrantów z południowych Niderlandów, związany ściśle z prądami tzw. kontraremonstracji.

Tezę tą zaatakował ostro J. G. van Dillen<sup>45</sup>. Analizując genezę Kompanii przyznaje on, że poważną rolę odegrały czynniki polityczne — chęć złamania monopolu Hiszpanii; Kompania pomyślana była jako narzędzie walki w toczonej właśnie wojnie. Zyski płynące z przedsięwzięć Kompanii nie były rzeczywiście wysokie; pierwsze dwa lata przyniosły zaledwie 7 mln guldenów, a więc tyle, ile Kompania Wschodnio-Indyjska dała w 1602 r. w ciągu dwu miesięcy. Mimo to prowadzono szeroką propagandę na rzecz wstępowania do Kompanii — niewątpliwie z pobudek politycznych. J. G. Dillen, polemizując z tezami wysuwanymi swego czasu przez van Brakela i Eliasa, którzy uważali, że 1/2 udziałów Kompanii należała do rządu, przeprowadził badania na temat składu osobowego Kompanii i wysokości udziałów poszczególnych członków<sup>46</sup>. Okazało się, że udział imigrantów z południowych Niderlandów nie był w Kompanii rzeczą tak powszechną, jak chciał tego van Hoboken i niektórzy inni badacze. Przesadne jest również twierdzenie o czysto kalwińskim charakterze Kompanii i traktowanie jej jako tworu kontraremonstrantów. Z jednej strony członkami Kompanii byli również remonstranci, z drugiej nie wszystkich emigrantów z południa Niderlandów traktować można jako ortodoksyjnych kalwinów. Van Dillen zdecydowanie krytykuje zaproponowaną przez van Hobokena ocenę roli, jaką Kompania odegrała w walkach religijno-politycznych, toczących się na terenie ówczesnych Niderlandów. Niechęć dyrektorów Kompanii do zawarcia pokoju czy zawieszenia broni z Hiszpanią płynęła nie z kalwińskich, religijnych uprzedzeń, ale stąd, iż związane z wojną kaperstwo stanowiło ważne źródło dochodu. Wzrost opozycji przeciw Kompanii w trzydziestych i czterdziestych latach XVII w. wiąże van Dillen nie z wewnętrznymi walkami stronnictw politycznych, ale z rosnącą niechęcią (zwłaszcza w Amsterdamie) do systemu monopolu, hamujących rozwój wolnego handlu. W dalszym ciągu dyskusji van Dillen wysunął jako jedną z głównych przyczyn upadku Kompanii jej niezdolność do rzeczywistego opanowania i pokierowania handlem z Brazylią. Odżegnując się — oczywiście — od zasad materializmu historycznego, wystąpił on jednak mocno przeciw precenianiu roli czynników politycznych, w szczególności walki między imigrantami z południowych Niderlandów a Holendrami oraz przeciw wyolbrzymianiu znaczenia sporów i tarć między remonstrantami a partią kontraremonstrantów.

Dyskusja, będąca w istocie nie tylko wymianą zdań na temat Kompanii Zachodnio-Indyjskiej, lecz przede wszystkim szerszym sporem o rolę, jaką przypisywać należy w kształtowaniu procesu historycznego czynnikom politycznym a jaką ekonomicznym, trwa<sup>47</sup>.

Sprawy ogólnych kierunków rozwojowych handlu, jego charakteru i dokonywających się przemian (związanych ściśle z organizacją i doskonaleniem się techniki wymiany) zajmują sporo miejsca we wspomnianych publikacjach. Przedmiotem kontrowersji jest zagadnienie momentu narodzin nowożytnego handlu. E. Coornaert

<sup>45</sup> J. G. van Dillen, *De West-Indische Compagnie, het Calvinisme en de politiek*. „Tijdschrift voor Geschiedenis” 1961, nr 2.

<sup>46</sup> Uprzednio podobne badanie przeprowadził w odniesieniu do Kompanii Wschodnioindyjskiej por J. G. van Dillen, *Het oudste aandeelhoudersregister van de Kamer Amsterdam der Oost Indische Compagnie*. 'S. Gravenhage 1958.

<sup>47</sup> W. J. van Hoboken, *Een wederwoord in zake de Westindische Compagnie* oraz odpowiedź J. G. van Dillena, „Tijdschrift voor Geschiedenis” 1962, nr 1. Niedawno S. Hart w recenzji z pracy K. Ratelbanda, *De Westafrikaanse reis van Piet Heyn* („Tijdschrift voor Geschiedenis” 1961, nr 4) polemizował z tezami autora dowodzącego, iż polityka Kompanii miała komercyjale podłoże i stwierdzał, iż Kompanii Zachodnio-Indyjskiej nie można uważać za organizację handlową. Była ona, wedle Harta, narzędziem agresywnych posunięć Republiki wobec wroga, tworem politycznym w pełnym tego słowa znaczeniu.

uważa, że XVI w. tak pod względem ekonomicznym jak i intelektualnym nosił jeszcze silne piętno średniowiecza<sup>48</sup>. Natomiast J. Craeybeckx na marginesie pracy i imporcie win francuskich do Niderlandów<sup>49</sup> ocenia tenże wiek jako stulecie przełomu w dziedzinie wymiany, która w tym czasie nabierać ma nowego, kapitalistycznego charakteru. Craeybeckx zauważa, że w handlu morskim dokonuje się w tym okresie silne uzależnienie żeglugi od kapitału kupieckiego. Szyper, który w XV a nawet w początkach XVI w. był samodzielnym przedsiębiorcą, a często nawet kredytował kupca, stopniowo popada w zależność od kapitału handlowego i w końcowym efekcie zamienia się w najemnego pracownika wielkich firm, które właśnie wkraczają na arenę międzynarodową. Także rozwój ubezpieczeń morskich, nasilanie się obrotu wekslowego — wszystko to świadczy, wedle Craeybeckxa, o narodzinach nowej epoki.

Podobne w zasadzie stanowisko, co Craeybeckx, reprezentuje W. Brulez. Cechą charakterystyczną flamandzkiego handlu w XVI w. jest jednak według Brulez, przewaga obrotów towarowych nad kredytowo-wekslowymi. Weksel zresztą w owym czasie służy jeszcze niemal wyłącznie jako środek przekazywania pieniędzy, a nie jako instrument spekulacji. W porównaniu z handlem ówczesnych firm północno-niderlandzkich i niemieckich handel flamandzki znajdował się niewątpliwie na wyższym szczeblu rozwojowym. Brulez unaocznia szerokie kontakty międzynarodowe kupców flamandzkich, ich świetną orientację w sytuacji na światowych rynkach osiąganą przez rozległą, regularną korespondencję, a co więcej dążenie do świadomego kształtowania tej sytuacji. W tym samym czasie kupcy holenderscy i niemieccy zawierali transakcje jeszcze dość przypadkowo, a swój cały, niewielki stosunkowo kapitał lokowali w towarze nabywanym i sprzedawanym okazjonalnie. Za szczególnie ważną cechę handlu XVI w. uważa Brulez fakt wkroczenia na rynki międzynarodowe po raz pierwszy — dzięki systemowi spółek — obok wielkich firm typu Fuggerów, także dziesiątków drobnych kupców. Coraz częstsze umowy zawierane między kupcami mieszkającymi w różnych miastach i krajach oraz rozwój handlu komisyjnego świadczą o daleko idącym przełomie w metodach światowego handlu<sup>50</sup>.

Zagadnienia organizacji i charakteru handlu w XVII w. omawia obszernie R. Baetens<sup>51</sup>. Dochodzi on do wniosku, że w Niderlandach występowały wówczas trzy formy kapitalistycznej organizacji handlowej: 1) firma — przedsiębiorstwo należące do jednostki lub kilku osób związanych zwykle węzłami pokrewieństwa; 2) handel komisyjny czyli wysyłka towarów na własny rachunek do określonego kraju w celu sprzedaży przez komisantów (na tej zasadzie odbywały się przeważnie obroty z Hiszpanią); 3) tzw. participatie — doraźne spółki na zasadzie wkładu udziałów przez osoby stojące na tym samym szczeblu organizacji handlowej (np. dwóch kupców w tym samym mieście kupujących wspólnie towar do wysyłki — zwiększających w ten sposób ilość kapitału obrotowego i zmniejszających ryzyko) lub przez osoby stojące na różnych szczeblach organizacji handlowej. Ten ostatni typ umowy zawierany był między firmami antwerpskimi a ich komisantami za

<sup>48</sup> E. Coornaert, *Les Français et la commerce international a Anvers*. Paris 1960.

<sup>49</sup> J. Craeybeckx, *Un grand commerce d'importation. Les vins de France aux anciens Pays-Bas*. Paris 1958.

<sup>50</sup> Na temat techniki i organizacji handlu w XVI w. por. także O. de Smedt, *De Engelse natie te Antwerpen in de XVI eeuw*. Dl 1—2. Antwerpen 1950—54 oraz A. I.E.M. Smeur, *De zestiende-eeuwse Nederlandse rekenboekens*. 'S Cravenhage 1960, a także pracę M. M. Gromyko, *Wnieszniąta targowla Gołandii i Zelandii w XVI w. Iz istorii sredniewiekowej Ewropy X—XVII ww*. Moskwa 1957.

<sup>51</sup> R. Baetens, *Een antwerps Handelshuis uit de XVII eeuw. De firma van Colen*. „Tijdschrift voor Geschiedenis” 1960, nr 2.

granicą. Firmy zazwyczaj nie parały się bowiem detalem i odstępowały po prostu całe transporty komisantom, którzy rozprawdzali towary.

Wielki kupiec w tym czasie coraz częściej posługuje się osobami działającymi na jego rachunek. Baetens rozróżnia dwa typy pośredników: maklerów, nawiązujących kontakty między dwoma kontrahentami (którzy później handlują już bezpośrednio, pod własnym nazwiskiem i na własny rachunek) za wynagrodzeniem zwykle 1/2% sum obrotowych; komisantów, załatwiających całość transakcji sprzedaży tak, że nabywca nie wchodził w bezpośredni kontakt ze sprzedawcą, ani nawet nie znał jego nazwiska. Wynagrodzenie komisanta było wyższe niż maklera; np. w Sewilli i Kadyksie wynosiło ono 2%, w Maladze 3%, w Amsterdamie 1%. Obok maklerów i komisantów występowali także ekspedytorzy, będący właściwie pracownikami firm na terenie portu i składów. Ich zadaniem była piecza nad załadunkiem i wyładunkiem towarów, za co pobierali prowizję, zwykle w wysokości 2%.

Rozbudowany system pośrednictwa nie łączył się jednak z rozwojem specjalizacji handlowej. Baetens zauważa, iż w siedemnastowiecznej Antwerpii nie było podziału na eksporterów i importerów. Specjalizacja w zakresie krajów i towarów znajdowała się w załączku. I tak np. van Colen wzbogacił się na handlu wełną hiszpańską, kupowaną bądź w Amsterdamie, bądź sprowadzaną bezpośrednio z Hiszpanii. Handlował on jednak także bronią, tekstyliami, wyrobami metalowymi (eksport do Hiszpanii), szlachetnymi kruszcami (import z Hiszpanii), południowymi owocami, winem (import z Hiszpanii) itp. Po roku 1644 prowadził również ożywiony handel z koloniami. Balthasar de Groot prowadził podobnie różnorodny handel międzynarodowy, choć z przewagą kontaktów z Włochami (import jedwabiu włoskiego).

Ciekawe uwagi na temat charakteru i tajników organizacji siedemnastowiecznego handlu północnych Niderlandów zawiera wspomniana już praca K. Glamann. Dotyczy ona tylko handlu azjatyckiego — inne kierunki wymiany były jednak dosyć obszernie i szczegółowo przeanalizowane w wydanej kilkanaście lat temu książce V. Barbour<sup>52</sup>. Glamann zwraca uwagę na malejące znaczenie w obrocie siedemnastowiecznym korzeni i pieprzu — a więc klasycznych obiektów handlu średniowiecznego. I tak w połowie XVII w. obrót korzeniami stanowił 68% obrotów Kompanii Wschodnio-Indyjskiej, w latach 1668—70 — 42%, w latach 1698—1700 już tylko 23%. W tym samym czasie wzrastał obrót herbacianą i kawą, przede wszystkim zaś tekstyliami. Ciekawe fragmenty książki poświęcone są organizacji zbytu towarów sprowadzanych z Indii i Azji przez Kompanię w pierwszych dziesięcioleciach XVII w. Artykuły najbardziej poszukiwane, takie jak pieprz czy jedwab, sprzedawane były hurtowo specjalnym syndykatom kupieckim. Ich członkami byli najwięksi kupcy amsterdamscy (Bicker, Trip, de Haze i in.), rozporządzały one ogromnymi kapitałami. I tak np. w 1624 r. Kompania sprzedała jednemu z syndykatów pieprz za sumę 4 mln guldenów. Ten sposób sprzedaży sprzyjał jednak rozwojowi systemu monopoli w handlu pieprzem, mimo oficjalne zakazy. Sytuacja uległa dodatkowemu zaostrzeniu w latach trzydziestych XVII w., gdy w całej Europie wybuchła wielka drożyzna pieprzu (w wyniku blokady Goa przez Holendrów). Aby udaremnić spekulację wprowadzono wówczas zwyczaj zgłaszania zakupów (i cen) z góry, w zamkniętych kopertach, które otwierano dopiero po przybyciu floty. W praktyce pogłębiło to jeszcze chaos i monopolistyczne spekulacje na rynku korzennym. Wkrótce zdecydowano więc sprzedawać sprowadzane przez Kompanię towary na aukcji, przy czym dla korzeni starano się jakiś czas utrzymywać sztywne ceny.

Po pracach De Roovera nie wiele nowego powiedziano ostatnio na temat

<sup>52</sup> V. Barbour, *Capitalism in Amsterdam in the seventeenth Century*. Baltimore 1950; Glamann, op. cit. (zob. przyp. 20).

rozwoju kredytu, bankowości i obrotu wekslowego w Niderlandach<sup>53</sup>. Na uwagę zasługują jednak artykuły W. Brulez o kursach weksli w Antwerpii w końcu XVI w. oraz J. Ruwet o wekslarstwie w Liège w XVI w.<sup>54</sup> Zagadnienia pieniądza interesują badaczy głównie w związku z okresem zaburzeń monetarnych związanych z rewolucją i wojną przeciw Hiszpanii, w drugiej połowie XVI w.<sup>55</sup>

### III

Stosunkowo niewielkie zainteresowanie budzą w ostatnich latach dzieje wytwórczości, choć właśnie na tym polu dokonały się w Niderlandach w XVI i XVII w. zasadnicze przemiany w kierunku kapitalizmu<sup>56</sup>. Być może, iż prace Coornaerta, Pirenne'a, Espinasa, van Wervekego i Posthumusa wyczerpały w znacznej mierze tematykę sukiennictwa flandryjskiego i holenderskiego, ale badania nad innymi dziedzinami wytwórczości są również prowadzone raczej dorywczo.

Zasygnalizować należy ukazanie się I tomu historii niderlandzkiego przemysłu papierniczego oraz prace o średniowiecznym browarnictwie i o cegielnictwie<sup>57</sup>. Dość szeroko uwzględniają one technikę produkcji, rozmiary zakładów, koszty ich prowadzenia, zyski itp. Przyczynek na temat olejarni holenderskich opublikował L. A. Ankum<sup>58</sup>. Grupały się one głównie w silnie uprzemysłowionym okręgu Zaan (w pierwszej połowie XVII w. było tu 45 olejarni, z tego 9 w miasteczku Zaandam)<sup>59</sup>. Autor omawia rozwój ekonomiczny regionu, który w XVII w. przeżywał czasy rozkwitu, technikę i rozmiary produkcji oleju, jego ceny oraz rynki zbytu, a także stosunki produkcji w olejarniach, będących typowymi przedsiębiorstwami o wczesno-kapitalistycznym charakterze.

Niesłychanie interesujące zagadnienie stanowi analiza pochodzenia kapitału czynnego w przemyśle niderlandzkim w XVI i XVII w. Niestety, brak specjalnych studiów z tej dziedziny i tylko na marginesie niektórych prac o handlu ujawnione

<sup>53</sup> R. de Roover, *Money, Banking and Credit in Medieval Bruges*. Cambridge Mass. 1948; tenże, *L'evolution de la lettre de change*. Paris 1953. Por. także prace J. Lestocquoy, *Deux familles des financiers d'Arras, Louchard et Wagon*. „Revue de Philologie et d'Histoire”, 32, 1954, nr 1 oraz J. Melles, *Het Huys van Leeninge. Geschiedenis van het de oude lombarden en de Stedelijke bank van Lening te Rotterdam*. 'S. Gravenhage 1950.

<sup>54</sup> W. Brulez, *De wisselkoersen te Antwerpen in het laatste kwart van de XVIe eeuw*. „Bijdragen voor de Geschiedenis der Nederlanden”, XI, 1956, 2; oraz J. Ruwet, *Le change à Liège au XVI siècle*. Scrinium Lovaniense, Melanges Historiques 24. Louvain 1961.

<sup>55</sup> Por. publikacje H. E. van Geldera, *De Nederlandse noodmunten van de tachtigjarige oorlog*. 'S. Gravenhage 1955 oraz *Muntslag als inkomstenbron in het begin van de Tachtigjarige Oorlog* (referat na X Kongresie Niderl. Historyków. Haga, kwiecień 1957, streszczenie w „Tijdschrift voor Geschiedenis” 1959, nr 1), a także F. B. M. Tangelder, *Muntherr en muntmeester. Een studie voer het Berghse muntprivilege in de tweede helft de zestiende eeuw*. Arnhem 1955.

<sup>56</sup> Cyt. praca M. Małowista, *Studia z dziejów rzemiosła*, dot. okresu wcześniejszego — XIV i XV w.; warto przypomnieć dwie interesujące prace M. M. Gromyko, *Promyslnost siewiernych gorodow Niderlandow w XVI v.* „Srednie Wieka” X, 1957, oraz *Kapitalisticeskije odnoszenija w morskich promyslach Niderlandow w XVI v.* „Naucznye Doklady Wysszej Szkoły”; „Ist. Nauki” 1959, nr 3.

<sup>57</sup> H. Voorn, *De papiermolens in de provincie Noord-Holland*. Haarlem 1960; G. Doorman, *De middeleeuwse brouwerij en de gruit*. 'S. Gravenhage 1955; J. Hollestelle, *De steenbakkerij in de Nederlanden tot omstreefs 1560*. Van Gorcum. Assen 1961.

<sup>58</sup> *Een bijdrage tot de Geschiedenis van de Zaanse olieslagerij*. „Tijdschrift voor Geschiedenis” 1960, nr 1—2.

<sup>59</sup> Pisał już na ten temat S. Hart, *De Zaanstrek en Oost-Zaandam*. De Zaende 1947 oraz P. Boorsma, *Duizend Zaanse Molens*. Wermerveer 1950.

zostaje silne zainteresowanie kupców produkcją, zarówno w północnych, jak i południowych Niderlandach. I tak np. siedemnastowieczny antweperski kupiec van Colen to wedle R. Baetensa właściwie organizator produkcji i fabrykant na wielką skalę. Sprowadzana z Hiszpanii weinę rozdawał sukiennikom mieszkającym w Antwerpii, Lier, Leuwen, Brukseli, poczem odebrane od nich sukna sprzedawał w Dunkierce. Współpracujący z van Colenem sukiennicy byli poważnie u niego zadłużeni. Nie wolno im było zaopatrywać się na rynku w surowiec, ani sprzedawać swych wyrobów komuś poza patronem. Mamy tu do czynienia z klasycznym przykładem manufaktury rozproszonej o wczesno-kapitalistycznym charakterze. Van Colen organizował nakład nie tylko w sukiennictwie. Pracowało dla niego także dziesiątki, głównie wiejskich, koronczarek. W połowie XVII w. firma ekspediowała rocznie 50 skrzyń koronek, wartości 14 000 funtów. Niewątpliwie dalsze badania nad działalnością poszczególnych firm wykryją podobne zjawiska wkładów w produkcję.

Zagadnienia rybołówstwa — pierwszorzędno czynnika w życiu ekonomicznym Niderlandów — omawiane są niemal wyłącznie na marginesie dziejów poszczególnych miast. Z prac osobnych po wydanym zaraz po wojnie zarysie dziejów rybołówstwa w okresie Republiki napisanym przez H. A. H. Kranenburga<sup>60</sup> ukazał się artykuł tegoż autora<sup>61</sup> omawiający połów ryb i przemysł rybny w okręgu Beneden-Moza w okresie 1400—1600 i ukazujący rozwój stosunków kapitalistycznych w tej dziedzinie gospodarki. Na przełomie XIV i XV w. rybołówstwo w badanym rejonie, mimo iż rozwinięte ilościowo (główne centra: Briel i Schiedam) zorganizowane było w dość prymitywny sposób. Rybacy sami wędzili i solili ryby i sami dostarczali je na rynek. Dopiero w XV w. pojawił się na tym terenie pośrednik-kupiec, będący jednocześnie coraz częściej także organizatorem przetwórstwa. W połowie XVI w. uzależnienie rybaków od kupców jest już wyraźne. Na czele portów w tym czasie wybijają się Rotterdam i Delfshawen. Można je uważać za centra kapitalistycznego już rybołówstwa. Zagadnienia połowu i przetwórstwa śledzi są badane też przez G. Doormana i R. Degrijse, niestety raczej od strony technicznej niż społecznej<sup>62</sup>.

Także zagadnienia gospodarki wiejskiej pozostają właściwie na marginesie zainteresowań historyków zajmujących się dziejami Niderlandów i wypływają ostatnio najczęściej przy okazji badań demograficznych lub biografii kupców, lokujących swe kapitały w ziemi. Z monografii specjalnych odnotować należy dotyczące właściwie okresu wcześniejszego prace A. E. Verhulsta o organizacji posiadłości ziemskich jednego z opactw gandawskich<sup>63</sup> oraz H. P. H. Jansena o dzierżawie ziemi w Brabancie<sup>64</sup> — obie świadczą o silnej odrębności rozwoju

<sup>60</sup> H. A. H. Kranenburg, *De zeevisserij van Holland in den tijd der Republiek*. Amsterdam 1946.

<sup>61</sup> W *Zuid-Hollandse Studien* IV. Haag 1954.

<sup>62</sup> G. Doorman, *Het Haringkaken en Willem Beukels*. „Tijdschrift voor Geschiedenis” 1956, nr 3, oraz tenże, *Noogmals: De middeleeuwse haringvisserij*. „Bydragen voor de Geschiedenis der Nederlanden”, XIV, 1959, 2; R. Degrijse, *Schonense en vlaamse kaakharing in de XIV de eeuw*. „Bijdragen voor de Geschiedenis der Nederlanden”, XII, 1956, nr 2.

<sup>63</sup> A. E. Verhulst, *De Sint-Baafsabdij te Gent en haar Grondbezit, XII—XIV eeuw*. „Bijdrage tot de kennis van de structuur en de uitbating van het grootgrondbezit in Vlaanderen tijdens de Middeleeuwen”. Brussel 1959.

<sup>64</sup> H. P. H. Jansen, *Landbouwpacht in Brabant in de veertiende en vijftiende eeuw*. Assen 1955. Ciekawe światło na stosunki w rolnictwie północnych Niderlandów na przełomie XV i XVI w. rzucają artykuły A. N. Czistozwonowa, *Agrarnyje odnoszenija w siewiernoj Gollandii Amstellandie i Golandie po matieriałam opisej 1494—1514 g.* „Srednie Wieka” XVII, 1960; tenże, *Agrarnyje odnoszenija w siewiernoj Gollandi po matieriałam opisej 1494 i 1514 g.*, ibidem XIX, 1961.

średniowiecznego rolnictwa niderlandzkiego w porównaniu z ogólnoeuropejskim schematem. Całokształt sytuacji wsi niderlandzkiej w XVI w. przedstawił E. van Gelder<sup>65</sup>.

Ciekawe materiały dotyczące XVII i XVIII w. zawiera artykuł A. Zijp o jednym z polderów w okolicach Amsterdamu<sup>66</sup>. Spółka, która zajęła się osuszeniem tego terenu, powstała w 1596 r. Udziałowcami było 41 mieszczan z Amsterdamu, 14 z Alkmaaru i 13 z Hagi. W sumie osuszono 7249 mórg, przy czym w rełkach Amsterdamczyków skoncentrowało się 47% obszaru polderu. Niektórzy członkowie spółki zostali w efekcie posiadaczami działek liczących po stokilkadziesiąt mórg. Polder wydzierżawiano użytkownikom za dość wysokie czynsze. Jak się zdaje w XVII w. renta gruntowa kształtowała się w Holandii stosunkowo bardzo wysoko. Sprzyjało to lokowaniu kapitałów w ziemi przez kupców. Kolonizacja polderu zaczęła się zaraz po ukończeniu budowy kanałów — a więc już w 1597 r. Wśród pierwszych dzierżawców przeważali ludzie pracujący uprzednio przy odwadnianiu, potem zaczął się napływ ludności okolicznej i przybyszów z odleglejszych terenów. W 1630 r. było na terenie polderu 308 domów mieszkalnych, w 1674 r. — 576 (2412 mieszkańców). Autor wyciąga stąd wniosek, że kolonizacja przebiegała raczej powoli. Rozwijające się w pobliżu wielkie miasta wchłaniały tak wiele rąk do pracy, że osadnictwo wiejskie znajdowało mniej kandydatów.

Ciekawe dane dotyczą struktury zawodowej ludności tego polderu. W 1674 r. tylko 44% mieszkańców zajmowało się tu rolnictwem. Sporo osób uprawiało żeglugę (przez polder biegła ważna droga z Alkmaaru do Zuidersee) 20% mieszkańców stanowili rzemieślnicy. Polder produkował głównie sery, idące na pobliski rynek amsterdamski (a więc przewaga łąk) i trochę zboża. O zamożności mieszkańców świadczy duża liczba służby trzymanej w poszczególnych domach. W 1674 r. zaledwie 43 nazwiska mieszkańców gminy zanotowano w księgach z dopiskiem: *arm.*

Powstanie polderu było — jak już powiedziano — wynikiem działalności kapitału kupieckiego. Również badania nad dziejami poszczególnych firm kupieckich dostarczają coraz więcej dowodów zainteresowania kupców rentą gruntową. W opublikowanej kilka lat temu monografii rodziny Merensów z Hoorn autor dochodzi do wniosków, że kupcy ci wycofali się w XVII w. w dużej mierze z handlu i zakupiwszy wielkie obszary łąk, zajęli się organizowaniem wypasu wołów spędzanych do Fryzji z Holsztynu i Jutlandii<sup>67</sup>. Podobna lokata kapitału była w tym czasie popularna także wśród patrycjusza Amsterdamu. W Antwerpii spadkobierca firmy Della Faille również, jak wspomnieliśmy, wycofał się z handlu i kupił majątek ziemski<sup>68</sup>. Także Willem van den Hove, znany holenderski kupiec zajmujący się głównie handlem z Włochami i Lewantem wycofał się z czasem niemal zupełnie z zajęć kupieckich i zajął się skupem ziemi, osuszaniem gruntów itd.<sup>69</sup>

Przyczyny tego zjawiska — powszechnego zresztą w Europie — były niewątpliwie złożone. Grała tu rolę zarówno koniunktura na artykuły rolnicze i wysoka renta gruntowa, jak zmniejszone w porównaniu z handlem ryzyko. Czynniki te działały nie tylko na terenie Niderlandów i dlatego zjawisko lokaty kapitału kupieckiego w ziemię występuje w wielu krajach, m. in. także w Polsce. Specyfika

<sup>65</sup> E. van Gelder, *Nederlandse dorpen in de 16-e eeuw*. Amsterdam 1955.

<sup>66</sup> A. Zijp, *Hoofdstukken uit de economische en sociale geschiedenis van de polder zijpe in de XVIIe eeuw*. „Tijdschrift voor Geschiedenis” 1957, nr 1/2.

<sup>67</sup> A. Merens, *De geschiedenis van een westfriesse regentenfamilie: het geslacht Merens*. Den Haag 1957.

<sup>68</sup> Por. wyżej.

<sup>69</sup> P. J. Winter van, *Willem van den Hove, Heer van Wedde en Westerwoldingerland, Bellingwolde en Blijham*. „Tijdschrift voor Geschiedenis” 1961, nr 3.

były tu tak wielkie, że odpływ jego części do rolnictwa nie odbijał się niekorzystnie na możliwościach rozwojowych handlu i produkcji, jak to miało miejsce np. na naszych ziemiach.

## IV

Znaczne ożywienie wykazują ostatnio badania z zakresu statystyki historycznej. Dla południowych Niderlandów tematykę demograficzną uprawiają H. van Werveke, J. Verbeemen, A. Wyffels, a przede wszystkim M. A. Arnould<sup>70</sup>. Ten ostatni zajmuje się obszarem Hainaut, niezbyt może typowym dla całości kraju, lecz właśnie interesującym ze względu na swą specyfikę.

W połowie XVI w. Hainaut liczyć miało 48 486 dymów, czyli (przy przyjętym przez Arnoulda mnożniku 4,5) ponad 200 000 głów. Fakt, że ludność miejska stanowiła zaledwie 29% tego zaludnienia świadczy o odrębnościach rozwojowych prowincji, której największe miasta — Bergen i Valenciennes liczyły zaledwie po ok. 20 000 mieszkańców. W porównaniu z Flandrią i Brabantem było to bardzo niewiele — ale sporo, jeśli się przeprowadzi porównanie z innymi krajami Europy w tym czasie.

Badania nad demografią północnych Niderlandów rozwijają się nieco słabiej, choć baza źródłowa jest tu chyba podobnie obszerna jak na południu. Ostatnio G. J. Mentink, na podstawie dwu list spłaty kar, nałożonych na Delft, oblicza ludność tego miasta w połowie XIV w. na minimum 4800 głów oraz wyciąga pewne wnioski na temat zróżnicowania majątkowego mieszczan<sup>71</sup>. O rozwoju ludnościowym Amsterdamu pisał ostatnio J. G. von Dillen<sup>72</sup>. Według jego obliczeń, ludność Amsterdamu wzrastała szybko już w XVI w. (z 8000 w końcu XV do 30 000 w latach sześćdziesiątych tegoż stulecia), a około 1600 r. osiągnęła 50 000. Główny skok dokonał się jednak w XVII w. i związany był w dużej mierze z imigracją spoza północnych Niderlandów<sup>73</sup>. W 1630 r. Amsterdam liczył już 115 000 mieszkańców. Kontynuację badań von Dillena stanowi artykuł P. Schraa, poświęcony drugiej połowie XVII w.<sup>74</sup> Ciekawe dane na temat składu zawodowego, a częściowo i podziałów majątkowych mieszkańców miast holenderskich w tym okresie znajdują się w opublikowanym niedawno artykule W. F. H. Oldewelta<sup>75</sup>.

Z rozmachem, a interesująco rozwijają się badania nad historią cen i płac — zwłaszcza na terenie Belgii. Jak wiadomo, powstał tu kilka lat temu międzyuniwersytecki ośrodek badania cen i płac, a jego pierwszym wydawnictwem była

<sup>70</sup> H. van Werveke, *Demografische problemen in de Zuidelijke Nederlanden in de XVII en XVIII eeuw*. Brussel 1955; J. Verbeemen, *De buitenpoorterij in de Nederlanden*. „Bijdragen voor de Geschiedenis der Nederlanden” XII, 1956, nr 2—3. oraz tenże, *De werking van economische factoren op de stedelijke demografie der XVII en XVIII eeuw in de Zuidelijke Nederlanden*. „Revue Belge de Philologie et d'Histoire”, 34, 1956, nr 3; A. Wyffels, *De omvang en de evolutie van het Brugse bevolkingcijfer in de XVIIe en de XVIIIe eeuw*. „Revue Belge de Philologie et d'Histoire”, 36, 1958, nr 4; M. A. Arnould, *Les dénombrements de foyers dans le Comté de Hainaut (XIV—XVI s.)*. Bruxelles 1956, oraz tenże, *L'incidence de l'impôt sur les finances d'un village à l'époque bourguignonne. Bonsoit-sur-Haine 1400—1555. Contributions à l'histoire éc. et soc.* I. Bruxelles 1962.

<sup>71</sup> G. J. Mentink, *De boeterekeningen betreffende Delft von 1359—1360*. „Tijdschrift voor Geschiedenis” 1962, nr 2.

<sup>72</sup> J. G. van Dillen, *Omvang en samenstelling van de bevolking van Amsterdam in de XVII en XVIII eeuw*. „Bijdragen en mededelingen der dialecten-commissie van de Koninklijke Nederlandse Akademie van Wetenschappen te Amsterdam”, XIV. Amsterdam 1954.

<sup>73</sup> W latach 1590—1599 prawie 50% przybyszów.

<sup>74</sup> P. Schraa, *Onderzoekingen naar de bevolkingsomvang van Amsterdam tussen 1650—1750*. Amstelodamum XLVI, 1954.

<sup>75</sup> W. F. Oldewelt, *De beroepstructuur van de Hollandse steden in de jaren 1674, 1715, en 1742*. „Economisch Historisch Jaarboek” XXIV.

publikacja poświęcona metodologii przedmiotu<sup>76</sup>. Centrum badań cen i płac stanowi uniwersytet w Gandawie. Wyniki prowadzonych tu poszukiwań opublikowane zostały ostatnio w zbiorowym dziele pod kierunkiem prof. Ch. Verlindena pt. *Dokumenten voor de geschiedenis van prijzen en lonen in Vlaanderen en Brabant. XV-e — XVIII-e eeuw*.<sup>77</sup> Obejmuje ono zarówno ceny towarów, jak czynsze mieszkaniowe i ziemskie oraz płace, a także dane dotyczące miar, wag i pieniądza. Ruch cen i płac przedstawiony został przy pomocy przejrzystych grafików i wykresów. Na ich podstawie wysunąć można liczne interesujące wnioski.

O ile w XV w. obserwujemy w ruchu cen okresy krótkich, gwałtownych tendencji zniżkowych, o tyle w XVI w. linie rozwojowe przebiegają łagodniej (zapewne wynik działania wielkich kupców, regulującego w pewnej mierze sytuację rynkową). Jest również rzeczą ciekawą, że wzrost cen zaczyna występować wcześniej, niż można by to tłumaczyć napływem srebra z Ameryki. Ważne wnioski nasuwa również porównanie krzywej cen i płac. Do 1542 r. płace zostają w tyle za wzrostem cen, w latach 1543—84 ma jednak miejsce znaczna podwyżka płac. Autorzy zaznaczają, że sytuacja pracowników najemnych była w owym czasie tak korzystna, jak rzadko wcześniej. A więc słynne zaburzenia 1566 r. nie były wywołane — jak tego chce w swej znanej pracy Kuttner<sup>78</sup> — głodem proletariatu, lecz zrodzić się miały na bazie niezadowolenia społecznego pewnych, wcale nie będących w nędzy, grup społecznych<sup>79</sup>. Jaki jednak jest wskaźnik określający «nędzę»? Jeśli miały być on niezmienny, jako rzekomo biologiczny, to byłby podwójnie ahistoryczny: tak w zakresie społecznym, jak i właśnie biologicznym — różnice struktur anatomicznych związanych z różnicami i przemianami systemów odżywiania oraz charakteru pracy zawodowej są aż nadto dobrze znane medycynie społecznej.

Te poglądy szkoły gandawskiej rozbudowuje i poszerza jej przedstawiciel E. Scholliers. W artykule o stopie życiowej pracowników najemnych w Antwerpii pod koniec XVI w.<sup>80</sup> poddaje on krytyce dotychczas przyjęty pogląd, jakoby w XVI w. ceny wzrosły 6—7 razy, a płace tylko 2—3 razy. Z przeprowadzonego przez Scholliersa porównania wysokości cen (oparte głównie na rachunkach szpitali itp. instytucji) i płac (oparte głównie na taryfach i rozporządzeniach władz) na pozór wypływa wniosek o stosunkowo wysokiej sile nabywczej dniówki robotnika antwerpskiego. Za dniówkę murarza można było np. zakupić w okresie drożyzny (1586—87) latem: chleba żytniego ponad 3 kg, albo 1,85 kg chleba pszennego, albo ok. 4 litry fasoli lub grochu, albo 35 sztuk suszonych śledzi. Zimą wynagrodzenie było o kilkanaście procent niższe. W okresie normalnej sytuacji rynkowej, a więc w latach 1595—1600 wartość realna dniówki murarskiej była o wiele wyższa. Można za nią było latem zakupić prawie 10 kg chleba żytniego, albo ponad 5 kg pszennego, ponad 2,5 kg mięsa (wołowego) albo 2 kg sera, kilkanaście litrów grochu lub fasoli albo 8 litrów piwa, 30 sztuk śledzi lub ponad litr wina reńskiego (w zimie 17% mniej). Przyjmując, że przeciętna rodzina robotnicza składała się

<sup>76</sup> H. van de Wee, *Prijzen en lonen. Methodologische handleiding*. Leuven 1956.

<sup>77</sup> Brugge 1959. Poprzednio Ch. Verlinden opublikował związane z tym zbiorem tematycznie dwie prace: *Mouvements des prix et des salaires en Belgique au XVI siècle*. „Annales” 1955 oraz *Twee documenten over prijzen en lonen voor Vlaanderen en Gent*. [W:] *Standen en Landen IV*. Leuven 1952.

<sup>78</sup> E. Kuttner, *Het Hongerjaar 1566*. Amsterdam 1949. Praca Kuttnera zbliżona do marksistowskiej metodologii wywołała ostre ataki licznych historyków holenderskich, m. in. Anno van Geldera.

<sup>79</sup> Na ten temat por. także R. von Uytven, *De sociale crisis der XVI eeuw to Leeuven*. „Revue Belge de Philologie et d'Histoire”, 36, 1958, nr 2.

<sup>80</sup> E. Schoelliers, *De levensstandaard der arbeiders op het einde der XVIe eeuw. te Antwerpen*. „Tijdschrift voor Geschiedenis” 1955, nr 1.



z 5 osób, Scholliers oblicza, iż na 1 jej członka przypadało ok. 2 kg chleba dziennie (600 gr w okresie drożyzny 1586—87) i wysuwa stąd wniosek o dość wysokiej stopie życiowej, w każdym razie nie niższej, niż dziewiętnastowiecznego proletariatu. Płace robocze w porównaniu z okresem 1491—1500 wzrosły w latach 1595—1600 sześciokrotnie i dopasowały się do cen. Jedynie lata drożyzny 1586—87 były okresem większego rozdźwięku między płacami i cenami, a w rezultacie okresem głodu.

Nie negując, że stopa życiowa pracowników najemnych w Antwerpii — ogromnym porcie i poważnym ośrodku przemysłowym, gdzie panował raczej brak rąk do pracy niż ich nadmiar — mogła być stosunkowo wysoka, należy jednak optymistyczne wywody Scholliersa traktować z dużą ostrożnością. Wydaje się przede wszystkim, że materiał źródłowy, na którym się one opierają, jest dość jednostronny (rachunki wielkich instytucji, taryfy płac) i w żadnym razie nie oddaje w pełni ani rzeczywistej sytuacji rynkowej ani ruchu płac. Oceniając stopę życiową pracowników najemnych na podstawie dniówki roboczej należałoby także w większym stopniu uwzględnić wielką w owym czasie liczbę świąt, wysokie czynsze mieszkaniowe, nie mówiąc już o wydatkach na światło, opał, odzież.

W wydanej niedawno obszernej pracy E. Scholliersa pod obrazowym tytułem *Praca najemna i głód*<sup>81</sup> — wyżej wymienione czynniki zostały szerzej wzięte pod uwagę. Natomiast baza źródłowa nie uległa poszerzeniu: książka oparta jest na rachunkach kościoła Panny Marii (O. L. V. Kerk) i hospicjum pod wezwaniem św. Elżbiety z jednej strony, z drugiej na taryfach płac robotników budowlanych. Ci ostatni są zresztą wedle autora grupą reprezentatywną, jako że stanowili 1/5 wszystkich pracowników najemnych Antwerpii. W swych rozważaniach Scholliers bierze tym razem pod uwagę zarówno różnice sezonowe, jak liczbę godzin pracy dziennie (od 7 do 14), liczbę dni roboczych w roku (ok. 264), wysokość czynszów mieszkaniowych, pokrywanie innych poza wyżywieniem, potrzeb życiowych itp. Wnioski, do jakich dochodzi, są jednak powtórzeniem w złagodzonej nieco formie, tez wysuniętych w wcześniejszym artykule.

Przez cały okres 1438—1596 dniówka robocza równać się miała ok. 19,5 funtów chleba żytniego. Oczywiście występowały okresowe, dość znaczne wahania. Po kryzysie lat 1437—38 (wojna z Hanzą) lata 1439—1512 odznaczały się stabilnością w dziedzinie płac. W okresie 1513—1542 płace nie nadążały za wzrostem cen, ale już w latach 1543—83 nastąpił ich znaczny wzrost. Okres 1585—96 przyniósł obniżkę realnej wartości płacy. Bardzo interesujące są porównania płac i stopy życiowej pracowników najemnych w Antwerpii a w innych miastach Niderlandów oraz zagranicą. Na zakończenie oceny stopy życiowej autor porównuje dane otrzymane dla XV—XVI w. ze współczesnymi tabelami spożycia i zapotrzebowania na kalorie. Dla swej typowej (5 osób) rodziny antwerpskiej obliczył je na 10 654 kalorii, podczas gdy współczesne minimum wynosi w podobnym wypadku 12 200. Scholliers podejmuje tu raz jeszcze polemikę z Kuttnerem. Uważając, iż w połowie XVI w. rozwój płac odbywał się w zgodzie z rozwojem cen, stwierdza, że zaburzenia roku 1566 rzekomo nie mogły być dziełem głodujących mas, lecz wywołane zostały przez grupy społeczne, które osiągnęły już pewien, dość wysoki poziom życiowy i poziom ten pragnęły utrzymać.

Intensywny rozwój badań nad dziejami płac i cen na terenie południowych Niderlandów nie ma odpowiednika w stosunku do Niderlandów północnych. Świetnie zapoczątkowane przez N. W. Posthumusa studia w tym zakresie nie są obecnie właściwie kontynuowane i występują jedynie na marginesie innych spraw<sup>82</sup>. Warto tu

<sup>81</sup> E. Schoelliers, *Lonarbeid en hongere. De levensstandaard in de XV- de en XVI de- eeuw. to Antwerpen*. Antwerpen 1960.

<sup>82</sup> O płacach pracowników najemnych okręgu Zaan i cenach oliwy pisze L. A. Ankunm, *Een bijdrage tot de Geschiedenis van de Zaanse olieslagerij*.

wymienić jedynie zamieszczoną na łamach „Tijdschriftu”, choć odwołując się do źródeł flandryjskich, metodyczną rozprawkę A. Wyffelsa o znaczeniu taks na chleb i czynsze dla studiów nad dziejami ekonomiki i przemian społecznych<sup>83</sup>.

Być może, że powołane niedawno do życia w Amsterdamie specjalne Towarzystwo Rozwoju Historii Gospodarczo-Społecznej, które ma zamiar nawiązać ścisłą współpracę z belgijskimi historykami, ożywi badania w tym zakresie<sup>84</sup>. Spodziewać się też można, że jego działalność przyczyni się do rozwinięcia badań także nad innymi ważnymi, a nieco przez historyków zaniedbanymi dziedzinami gospodarki niderlandzkiej w XVI i XVII w., wśród których na czoło wysuwają się dzieje wsi oraz wytwórczości.

---

„Tijdschrift voor Geschiedenis” 1960, nr 1—2. Przyczynek do cen zboża w Amsterdamie w XVII w. opublikował J. A. Faber, *Graanhandel, graanprijzen en tarieven-politiek in Nederland gedurende de Tweede helft der seventiende eeuw*. „Tijdschrift voor Geschiedenis” 1961, nr 4.

<sup>83</sup> A. Wyffels, *De Betekenis van de niet vrije-rente en broodprijzen voor de sociaal-ekonomische Geschiedenis*. „Tijdschrift voor Geschiedenis” 1957, nr 3. Autor dochodzi do wniosku, iż ponieważ w tzw. „normalnych” latach waga chleba jest dość wierną funkcją rynkowych cen zboża, można więc wagę i dane o niej uznać za ważne źródło dla historii cen. Natomiast w latach kryzysowych waga chleba z reguły odbiega od norm; nabierają zato w tym czasie znaczenia sztywne ceny na chleb, wyznaczone w taksach, które stanowią cenny materiał przy studium społeczno-ekonomicznego podłoża każdego kryzysu.

<sup>84</sup> Studievereniging voor Social-Economische Geschiedenis utworzono 30 września 1961 na dorocznym posiedzeniu specjalistów w Bibliotece Uniwersyteckiej w Amsterdamie, Przewodniczącym został prof. J. G. van Dillen.